

niedziela, 22.12.2024

NIEDZIELNE spotkanie ze SŁOWEM BOŻYM, (22.12.2024)

Błogosławiona, która uwierzyła

Łukaszowe opowiadanie o nawiedzeniu Elżbiety przez Maryję stoi w centrum literackiego „tryptyku” tj. cyklu trzech ściśle powiązanych ze sobą perykop, w których główną postacią jest Dziewica Maryja.

Są to:

Zwiastowanie (1,26-38), Nawiedzenie (39-45), „Magnificat” (46-56).

Taka kompozycja objawia nam coś ważnego. Jak podkreśla ks. prof. Józef Kudasiewicz, Maryja nie biegnie po zwiastowaniu do Świątyni, by podziękować za dar powołania, ale śpieszy do starych ludzi, by im zanieść radość Ducha Świętego i swoją pomoc. Jej spotkanie z Bogiem i napełnienie Duchem Świętym znajduje zwieńczenie w spotkaniu z ludźmi. Ten, kto na Boże powołanie odpowiada z entuzjazmem: „tak”, będzie szedł z pośpiechem, by służyć innym. W owym „tak” powiedzianym człowiekowi sprawdza się i weryfikuje autentyczność spotkania z Bogiem. Kantyk uwielbienia Boga wyśpiewany przez Maryję rodzi się z autentycznego spotkania z Bogiem i człowiekiem w miłości. W spotkaniu z Bogiem Maryja daje siebie w darze odpowiadając na niesłychany dar łaski; podobnie też w spotkaniu z Elżbietą Maryja obdarowuje ją swoją obecnością i mieszkającym w Niej Synem Bożym, a równocześnie przyjmuje od Elżbiety słowo prorocze, które wyzwala w niej pełne radości i entuzjazmu uwielbienie. Te trzy elementy tryptyku wyznaczają drogę prawdziwego życia w Duchu Świętym, którego Nauczycielką jest Maryja.

W strukturze perykopy o nawiedzeniu zauważamy dwa zasadnicze elementy: przybycie Maryi i Jej pozdrowienie skierowane do Elżbiety (w. 39-40) oraz rekacja i odpowiedź Elżbiety (w. 41-44). Ponadto zauważamy, że na to spotkanie niewiast niejako nakłada się spotkanie i „dialog” ich nienarodzonych synów. Jest ono podkreślone przez dwukrotną wzmiankę o Janie, który „podskoczył” z radości oraz umieszczoną w środku pomiędzy tymi dwoma zdaniami wzmiankę o Jezusie, który jest owocem łona Maryi i jest Panem, odebierającym cześć i dawać radość w Duchu Świętym. Ten dialog i wymiana darów między Maryją i Elżbietą sąmożliwe dzięki temu, że obie niewiasty pozostają w autentycznym dialogu z Bogiem i odpowiadają wiarą na Jego niezwykle łaski.

Egzegeza

39 W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy.

Ewangelia nie podaje konkretnego miejsca nawiedzenia. Dosyć późna tradycja, sięgająca VI w., wskazuje jako miejsce zamieszkania Zachariasza i Elżbiety Ain-Karem, miejscowość położoną wśród pól uprawnych i ogrodów, na stokach stromych wzgórz, kilka kilometrów na zachód od Jerozolimy. Droga z Nazaretu wynosiłaby wówczas ok. 140 km i mogła trwać mniej więcej cztery dni.

Interesujące jest, że Łukasz nie używa tu nazwy Judei – geograficzno-politycznego określenia rzymskiej prowincji (por. 1,5.65; 2,4; 3,1; 4,44; 5,17; 6,17; 7,17; 21,21;23,5) – ale mówi o pewnym „mieście [w pokoleniu] Judy”. Jedyny raz w swojej Ewangelii używa tego biblijnego terminu przywołując w ten sposób całą historię tego plemienia i związanych z nim obietnic mesjańskich (por. Rdz 49,10), które właśnie zaczęły się wypełniać.

Maryja idzie do Elżbiety pod wpływem otrzymanego objawienia o tym, że jej krewna poczęła w sposób cudowny syna mimo swej starości i niepłodności. Pośpiech Maryi jest owocem zwiastowania, w którym Bóg powołał ją na Matkę swojego Syna i napełnił Duchem Świętym (Łk

jest nie tyle „sprawdzenie” objawienia dotyczącego Elżbiety, co raczej spotkanie z drugą osobą, jak Ona dotkniętą przez łaskę Boga. Maryja – inaczej niż Zachariasz ✕wierzy słowu Bożemu i idzie za słowem; dzięki temu w spotkaniu z Elżbietą i jej dzieckiem otrzyma znak – owoc wiary a zarazem jej utwierdzenie.

40 Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. 41 Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę.

Maryja, jako młodsza od Elżbiety, pierwsza zwraca się do niej z pozdrowieniem. Obecność i głos Maryi staje się „środkiem komunikacji”, za pośrednictwem którego Duch Święty udziela się nie narodzonemu jeszcze Janowi, zgodnie z obietnicą, którą wcześniej usłyszał Zachariasz (por. w. 15), a za pośrednictwem Jana – samej Elżbiecie. Warto zwrócić uwagę, że Jan pierwszy reaguje na obecność Zbawiciela i że to on daje swojej matce „impuls” do otwarcia się na Ducha Świętego i na dar prorocтва. W ten sposób jeszcze przed swoim narodzeniem Jan zaczyna spełniać misję prekursora, który wskazuje na Mesjasza (por. 1,17).

42 Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona.

Łaska Ducha Świętego pozwoliła Elżbiecie „zinterpretować” w sposób profetyczny zachowanie dziecka w jej łonie. Elżbieta reprezentuje tu mesjańską nadzieję całego Izraela, jest brzemienna ✕można powiedzieć – wszystkimi stuleciami oczekiwania na Mesjasza. Co za radość: oto właśnie przybywa!

Okrzyk uwielbienia i prorocтво o Synu Maryi, który jest Błogosławiony i który jest Panem, daje początek całej serii wypowiedzi różnych osób, inspirowanych przez Ducha Świętego, które widzą i głoszą cudowne, zbawcze działanie Boga. Po słowach Elżbiety następuje kantyk Maryi (w. 46-55), następnie – po narodzinach Jana ✕prorocтво Zachariasza (w. 67nn), zaś po narodzinach Jezusa – uwielbienie Boga przez pasterzy w Betlejem (w. 2,20) oraz przez Symeona (w. 2,27nn) i Annę (w. 2,38) w Świątyni jerozolimskiej. To doświadczenie radości i mocy Ducha Świętego, charakterystyczne dla czasów mesjańskich, stanie się po zmartwychwstaniu Jezusa i po Pięćdziesiątnicy udziałem wszystkich wierzących (por. Dz 2,15nn; 13,52).

Pełen radości okrzyk Elżbiety zdaje się przypominać sposób, w jaki Izraelici witali pośród siebie arkę Przymierza (1Sm 4,5; 1Krn 15,28; 2Krn 5,13). Jej błogosławieństwo skierowane do Maryi przypomina starotestamentalne proklamacje wysławiające bohaterskie niewiasty (por. Jdt 13,18; Sdz 5,24) a równocześnie jest świadectwem wyjątkowej czci, jaką otaczano Matkę Pana już w Kościele pierwotnym.

43 A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?

królem Mesjaszem i zmartwychwstałym Synem Bożym. Okrzyk Elżbiety wyraża zdumienie nad niezwykle godnością, jaką Bóg obdarzył jej młodszą kuzynkę. Równocześnie można w nim odnaleźć aluzję do słów Dawida, który pytał przejęty bojaźnią Bożą: „Jakże może przyjść do mnie arka Pana?” (2Sm 6,9). Maryja nosząca w łonie Syna Bożego jest w świetle tej paraleli nową Arką Przymierza, w której zamieszkało Nowe Przymierze.

44 Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Radość Jana zamkniętego jeszcze w łonie Elżbiety jest pierwszym owocem obecności Zbawiciela pośród swego ludu. Radość ta ogarnia również matkę Jana, która wydaje okrzyk jeszcze zanim zdoła ująć w słowach uczucie, jakie ją opanowało, oraz – nade wszystko – samą Maryję, która tę radość wyśpiewa za chwilę w „Magnificat”. „Radość wielka” będzie również objawiona przez anioła Pańskiego pasterzom w noc narodzenia Jezusa w Betlejem. Radość to „zapach” Bożej obecności, pierwszy owoc spotkania z Chrystusem (por. Łk 24,41.52).

45 Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana».

W ostatnim zdaniu zmienia się forma gramatyczna wypowiedzi Elżbiety; zdanie to jest wypowiedziane nie w 2. a w 3. osobie, dosłownie: „błogosławiona, która uwierzyła...” W ten sposób narrator podkreśla, że jest ono prawdą uniwersalną, dotyczącą wszystkich wierzących. Potwierdza to sam Jezus w dialogu z anonimową kobietą z tłumu: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssąłeś! (...) Owszem, ale błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je (Łk 11,27n)”. Widać, że słowa kobiety stoją w ścisłym paralelizmie do pierwszych słów Elżbiety z w. 42, natomiast odpowiedź Jezusa przypomina jej ostatnie słowa z w. 45. Maryja jest dla wszystkich słuchaczy słowa Bożego wzorem idealnym. Jej fizyczne macierzyństwo w relacji do Jezusa (w. 42) jest przecież owocem słuchania słowa Bożego i posłuszeństwa słowu (w. 45). W innym jeszcze logionie zapisanym przez Łukasza Jezus mówi wprost, że to samo jest w pewnym sensie możliwe dla wszystkich Jego uczniów: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (8,21).

MEDITATIO

1. Trudno nie zauważyć, że w krótkiej perykopie o nawiedzeniu aż trzykrotnie pojawia się wzmianka o pozdrowieniu Maryi, które wyzwoliło radość w Duchu Świętym u Jana, Elżbiety i u samej Maryi. W tym miejscu warto zastanowić się, jak wyglądają nasze pozdrowienia i jakie są spotkania między nami chrześcijanami. Jak pisze ks. J. Kudasiewicz, spotkanie wierzących w Chrystusa nie jest spotkaniem towarzyskim, czy klubowym, ale jest spotkaniem charyzmatycznym. Jest dzieleniem się własnymi darami i charyzmatami. Maryja przynosi Elżbiecie i Zachariaszowi Ducha Świętego i zwyczajną, ludzką pomoc. Warto przypomnieć sobie, że również naszym powołaniem jest nosić w sobie Chrystusa, który przez wiarę zamieszkał w sercach naszych (por. Ef 3,17) i komunikować Go czyli przekazywać innym. Chyba zbyt często codzienne spotkania i rozmowy nas, wierzących w Jezusa, są puste i wręcz idolatryczne, pozbawione tego wymiaru charyzmatycznego, o którym mówi Paweł w Rz 1,11n: „Gorąco bowiem pragnę was zobaczyć, aby wam użyczyć nieco charyzmatu duchowego dla waszego umocnienia, to jest abyśmy się u was nawzajem pokrzepili wspólną wiarą - waszą i moją.” Jeżeli ktoś żyje w codziennej komunii z Jezusem, wówczas wystarczy prosta obecność i proste dobre słowo, by obdarowywać innych tym, czym sami żyjemy.

2. Końcowe słowa Elżbiety przypominają nam, że owa komunია z Jezusem nie polega na mnożeniu aktów kultu, ani na pielęgnowaniu płytkiej, czułościwej pobożności, ale na słuchaniu słowa Bożego i posłuszeństwie Duchowi Świętemu, tak, aby Ewangelia Chrystusa stała się rzeczywiście dynamizmem wpływającym realnie na nasze myślenie i działanie. Błogosławiony i szczęśliwy jest ten, kto słucha i wypełnia. Ten, kto słucha a nie wypełnia, w oczach Jezusa zasługuje na miano głupca (por. Łk 6,49; Mt 7,26).

2. Inną ciekawą rzeczą, jest, że w naszym opowiadaniu trzykrotnie pojawia się wzmianka o nienarodzonych dzieciach, które będąc w łonach swoich matek już uczestniczą w intensywny i głęboki sposób w przeżyciach swoich rodziców, a także są w stanie w niezwykle

~~PARAFIA PW. ŚW. KRZYSZTOFA MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY~~
~~spasła ich. Wobec nowego życia i nowego człowieka Jezusa, jest dla nich rodziców i „dla wielu”~~
~~Wobec Boga stawiając Twój~~
radości. Współczesna psychologia prenatalna i inne dziedziny wiedzy potwierdzają prawdziwość i głębię tego, co mówi Ewangelia. Dobre i złe przeżycia z okresu przed urodzeniem mają wielki wpływ na to, jak będzie wyglądać relacja człowieka z ludźmi, a także z Bogiem. Szczególne znaczenie ma tutaj – jak mówią specjaliści – sposób, w jaki zostaje „przywitane” dziecko w momencie, gdy rodzice sobie uświadamiają, że oto pojawił się w ich życiu ktoś nowy. O tym również warto medytować przy bożonarodzeniowym żłóbku.

CONTEMPLATIO et ACTIO

1. W jakich momentach mojej historii przeżyłem w sposób osobisty tajemnicę zwiastowania, nawiedzenia oraz tajemnicę "Magnificat"? W jakich okolicznościach się to wydarzyło i z udziałem jakich osób? Jakie są dziś owoce tamtych doświadczeń?
2. Jakim słowem otrzymanym od Boga żyję aktualnie? Jaką obietnicę ono w sobie zawiera i do czego mnie wzywa?
3. W jakim wymiarze powinienem dziś naśladować Maryję przyjmującą Słowo i zanoszącą Je innym? Co uczynię w najbliższych dniach, aby słowo Ewangelii mogło łatwiej stać się dynamizmem kierującym moim życiem?

ks. Józef Maciąg, Lublin

Wykorzystano:

- S. Fausti, Una comunità legge il Vangelo di Luca, Bologna 1994;
- J. Kudasiewicz, Odkrywanie Ducha Świętego, Kielce 1998;
- F. Masetto, Lettura del Vangelo secondo Luca, Roma 2003;
- G. Rossé, Il Vangelo di Luca. Commento esegetico e teologico, Roma 2001